

Piosenka starych kochankow – Jacques Brel

JA: Rozświetlały burz rozbłyski

Miłość naszą ileś lat

TY: Raz ja brałam swe walizki

JA: To znów ja ruszałem w świat

TY: Lecz pokój, gdzie kołyski brak

Pamięta echa dawnych burz

I słów namiętnych do szaleństwa

JA: Więc choć porażki pierwszej smak

Z twych warg uleciał dawno już

A z mych pierwszego smak zwycięstwa

JA: Czy ty wiesz

Cudowna, czuła i jedyna ma

Że ja od wschodu, aż do zmierzchu dnia

Wciąż bardziej cię kocham

TY: Kłótnie schadzki przeprowadzki

Poznaliśmy się do cna

Wpadaliśmy w swe zasadzki

Zastawione, gdzie się da

Ja miałam kogos, dobrze wiesz

JA: I jam też nie bez grzechu był

RAZEM: Lecz zawsze żyliśmy nadzieją

Że z pojednania pierwszym dniem

Oboje dołożymy sił

By starzeć się, nie doroślejąc

TY: Czy ty wiesz

Cudowny, czuły i jedyny moj

Że ja od wschodu, aż do zmierzchu dnia

Wciąż bardziej cię kocham

JA: A czas goni, a czas goni

Straszy, że źle z nami jest

TY: I że zawieszenie broni

To miłości będzie kres

RAZEM: Zmeczeni trochę, bądź co bądź
Posłusznie wyruszamy więc
Na pole bitwy wyruszamy
Żeby, jak co dzień, udział wziąć
W potyczce czulej dwojga serc
W serdecznej wojnie zakochanych

JA: Czy ty wiesz
Cudowna, czuła i jedyna ma
Że ja od wschodu, aż do zmierzchu dnia
Wciąż bardziej cię kocham

TY: Czy ty wiesz
Ty: Że ja od wschodu, aż do zmierzchu
Wciąż



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych